Zeszyt IX. Grudzień 1896.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św. Antoniego" we Lwowie, w klasztorze OO. Bernardynów.

Współpracownicy naszego pisma, jakoteż zelatorowie i zelatorki, zebrawszy 10 prenumeratorów, otrzymają egzemplarz gratis.

Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy" czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeń Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

WE LWOWIE, NAKŁADEM OO. BERNARDYNÓW.

Wyciąg ze statutów

pob. stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.
2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania tj.:

a) aby poganie, niewierni, żydzi, heretycy schyzmatycy znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

b) aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

c) aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

d) aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

e) aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali.

II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień potrzykroć Chwała Ojcu itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;
4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responzoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;

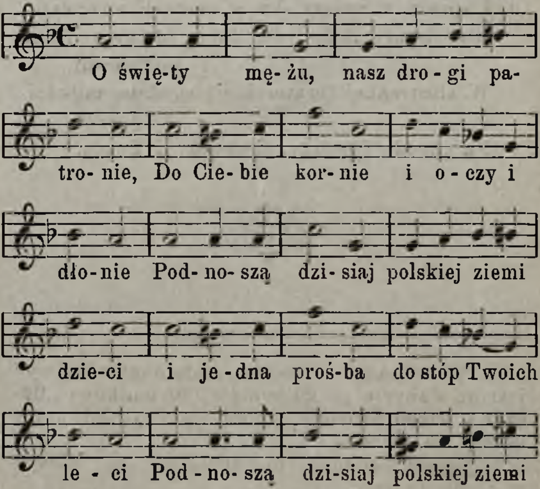
Dodatek nadzwyczajny do „Głosu św. Antoniego“

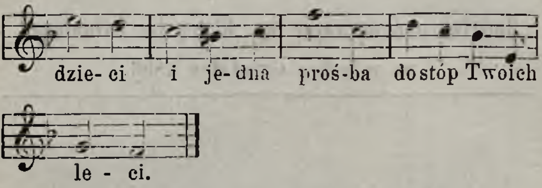
na miesiąc Grudzień 1896.

ŚWIĘTEMU ANTONIEMU PADEWSKIEMU.

(Śpiewane w szkole św. Antoniego we Lwowie.)

Słowa Ignacego Nowickiego. Muzyka Franc. Barańskiego.





2. Błagamy Ciebie dziś w ducha pokorze,
Czuwaj nad nami w każdej życia porze,
Spraw, byśmy zawsze pobożnymi byli,
Byśmy się chętnie, gorąco modlili.

3. I spraw, o Święty, by w cnotach wytrwali,
Dla chwały Bożej (dla dobra bliźnich) życie poświęcali,
W siostrzanej (braterskiej) zgodzie, miłości, pokoju,
Na chwałę Stwórcy, Ojczyzny i Twoją.

W Redakcyi „Głosu św. Antoniego z Padwy“ jest do nabycia po 20 centów (60 feników) **„Odczyt o Ziemi Świętej“**, miany w Czytelni katolickiej we Lwowie.

Czysty dochód przeznaczony na Missyę w Ziemi świętej.

Drukiem Pillera i Spółki we Lwowie.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Treść: 1. Adwent — Boże Narodzenie — Obchód Bożego Narodzenia w Betlejemie. 2. O miłości Bożej (C. d.). 3. Żywot św. Antoniego z Padwy (C. d). 4. Jubileusz w Żurominie. 5. Cześć św. Antoniego w Wieliczce. 6. Rzecz ukradziona znaleziona. 7. Cześć św. Antoniego w Sieniawie, Nowym Targu, Maniowach, Spiżu (w Węgrzech) — w Gostyniu. 8. Nowi członkowie. 9. Kronika. 10. Polecenia i dziękczynienia. 11. Jałmużny otrzymane, rozdane (C. d.). 12. Przypomnienie odpustu w święto Niepokalanego Poczęcia, N. Maryi P. 13. Kółka Drogi Krzyżowej (C. d.). 14. Ukrzyżowanie. — Dwie ryciny.

CZĘŚĆ NAUKOWA.

Adwent. Boże Narodzenie. Uroczystość w Betlejemie.

Słowo Boże stało się Ciałem i mieszkało między nami. W tem zdaniu skupiają się wszystkie święte i nad wyraz wzniosłe myśli, które nas w czasie Adwentu i w Święta Bożego Narodzenia zajmować powinny. Chrystus Pan, druga boska Osoba, we wszystkiem Ojcu i Duchowi świętemu równa, wcielił się w łonie Dziewicy Niepokalanej w Nazarecie, i narodził się w Betlejem. Któż nie rozrzewni się na samą myśl, że Bóg dla nas stał się człowiekiem nie przestając być Bogiem. Kiedy, jeśli nie w Adwencie i w czasie Bożego Narodzenia mamy się sumienniej i głębiej nad

tą tajemnicą wiary zastanawiać? Ten Chrystus oczekiwany przez wiele tysięcy lat, opisany dokładnie przez proroków, nareszcie narodził się w Betlejemie, w zimnej grocie skalistej, która służyła za schronisko bydlętom. Co za pobudka wzniosła dla wszystkich a zwłaszcza dla ubogich i cierpiących ludzi?! Według tradycyi poważnej wół i osieł bydlęta tchem swoim ogrzewały Dzieciątko. Ubodzy i na tym świecie upośledzeni wpatrujcie się w żłóbek i w to Dziecię Boże i powiedźcie czy powinniście tak narzekać na swój los, jak to zwykle czynicie?! Bogaci i dobrze się mający azaż na widok Dzieciątka Betlejemskiego nie powinniście kochać i miłosierdziem otaczać ubogich bliźnich? Do żłóbka Betlejemskiego, do przenajświętszej Rodziny zapraszamy wszystkich katolików, aby rozważali ubogiego, pokornego i za nas cierpiącego Boga-człowieka. Adwent przygotować nas powinien do Uroczystości Betlejemskiej. Im lepsze będzie przygotowanie, tem weselsze będzie święto Bożego Narodzenia. Dawniej przygotowywano się do Bożego Narodzenia postami trzykrotnemi w tygodniu począwszy od św. Marcina. Z postem łączono modlitwy. Małżonkowie przestrzegali wstrzemięźliwość. W zakonie swoim św. O. Franciszek przepisał post od Wszystkich Świętych aż do Bożego Narodzenia. To Dzieciątko, którego oczekujemy, niech i teraz pobudza nas do podobnych ćwiczeń się w modlitwie, postach, roz-

dawaniu jałmużn. „Czas jest, pisze św. Paweł, abyśmy ze snu się obudzili. Oto godzina odkupienia już nadchodzi, noc przemija, dzień wnet zabłyśnie. Porzućmy więc dzieła ciemności, a weźmy na się światłości zbroję. Chodźmy uczciwie i przyzwoicie, jak się chodzi we dnie, nie oddawajmy się występkom ale przyobleczmy się w Pana naszego Jezusa Chrystusa“. Jeśli będziemy się umieli przygotowywać na Boże Narodzenie słodkie nam będzie przyjście Chrystusa na on dzień sądu ostatecznego.

Przy ogniskach domowych niech nucą starsi obok dziatwy te słowa:

Przybywaj do nas pożądany Zbawco!
I z nieszczęść toni wyrywaj,
Przybywaj szczęścia wszelakiego Dawco,
Przybywaj do nas, przybywaj!

Adwent, to jutrzenka, która zapowiada nam nadchodzącą Światłość z Nieba, dlatego prosić potrzeba słowy proroczemi: „Niebiosa otwórzcie się nad głowami naszemi, spuśćcie nam nieoszacowaną rosę. Ziemio, otwórz się i wydaj światu Zbawiciela“.

Kościół Boży ustanowił święto Oczekiwania Boskiego Narodzenia w dniu 16. grudnia i odtąd przez siedm dni co dzień antyfonami wzywa tego przyjścia Mesyaszowego. W przeddzień Bożego Narodzenia Kościół Boży śpiewem swych kapła-

nów ogłasza ludom: „Blisko jest Pan, przyjdźcie, pokłońmy się Jemu“. Gdy już nadeszła ta pożądana chwila, w której się obchodzi pamiątka Narodzenia Pańskiego, wówczas spiewy i głosy dzwonów roznoszą radośną wieść: „Chrystus się nam narodził, pójdźcie, złóżmy Mu pokłon“. Jak Najświętsza Marya Panna z radością i uszanowaniem patrzyła na swe Boskie Dziecię skoro Je w zachwyceniu i bez bolu na świat wydała, tak i my oczyma wiary z uszanowaniem i radością spoglądajmy na żłóbek i w nim złożone Boże Dziecię. Jak święty Józef, czysty Oblubieniec Maryi, a powiernik tajemnic Bożych obsypywał pieszczotami to Boskie Dzieciątko tak i my miłością otoczmy naszego Nowonarodzonego Zbawiciela. Sposobność mamy po temu zwłaszcza w czasie Mszy świętej lub przy odwiedzaniu N. Sakramentu. Z pasterzami bieżmy do tabernakulum. Tam przechowuje się Jezus w Najśw. Sakramencie, tam Mu oddawajmy cześć głęboką i okazujmy Mu wdzięczność za to, że ciągle w pośród nas zostaje. Któryż z chrześcijan katolików pominie tę tak wielką uroczystość, aby nie przystąpił do świętej Komunii? Któż nie zechce przyjąć to Dzieciątko Boże do serca swojego? Ach dla wszystkich to chwila niewysłowionych rozkoszy. Pobożnem wysłuchaniem Mszy świętej, *) przystąpieniem do ko-

*) Na Boże Narodzenie odprawiają kapłani trzy Msze święte. Pierwsza Msza św. przypomina nam od-

munii świętej po uprzedniem wyspowiadaniu się złożymy dowód, że umiemy święto Bożego Narodzenia godnie obchodzić. Za świętym Franciszkiem Serafickim wołajmy: „kochajmy Dzieciątko Betlejemskie, kochajmy Dzieciątko Betlejemskie“. Miłość zaś tę okażemy nie tyle przez uczty, życzenia przy opłatku, kolendy itp., lecz przeważnie przez słuchanie Mszy św., spowiedź, komunje, odwiedziny N. Sakramentu, przez pokochanie i ćwiczenie się w cnotach ubóstwa i pokory. Żłóbek i grota, siano i bydlęta, pasterze i ubodzy, najśw. Rodzina tych cnót nas uczą i do ćwiczenia się w tych cnotach nas zmuszają.

Teraz posłuchajmy jak się obchodzi Boże Narodzenie w Betlejemie.

Betlejem leży na południe od Jerozolimy ośm kilometrów od niej oddalony. Dnia też 24. grudnia koło południa wyjeżdża patryarcha jerozolimski z miasta w otoczeniu ośmiu żołnierzy tureckich na koniach, kawasów strojnie przybranych, stanowiących straż honorową patryarchy. Inni kapłani świeccy lub zakonni również udają się bądź pieszo bądź konno do Betlejemu. W połowie drogi czekają betlejemi-

wieczne Narodzenie się Syna Bożego z Ojca niebieskiego, druga Msza św. odprawia się na pamiątkę Narodzenia się Jezusa z Najśw. Maryi P. w Betlejemie, a trzecia Msza św. odprawia się na cześć Jego Narodzenia się w sercach naszych przez wiarę i miłość.

tanie na koniach na powitanie patryarchy. Po przywitaniu wysuwają się naprzód i przez całą dalszą drogę wyprawiają różne harce na koniach t. z. fantazye arabskie. W samem Betlejem na placu bazyliki Narodzenia Pańskiego oczekują przybycia Patryarchy zakonnicy św. Franciszka, wojsko tureckie, pielgrzymki, różne zgromadzenia zakonne z dziatwą szkolną i bandą. Wśród bicia dzwonów, prezentowania broni, grania bandy zsiada Patryarcha z konia przybiera strój liturgiczny u bramy świątyni i wchodzi do kościoła. Kler śpiewa hymn Benedictus i Te Deum laudamus. O drugiej godzinie odprawia Patryarcha nieszpory, a po komplecie czyli koło godziny 4ej urządza się uroczysta procesya do wszystkich stacyj pod bazyliką Narodzenia Pańskiego się znajdujących. O 10. w nocy Patryarcha wchodzi do kościoła św. Katarzyny i odprawia z klerem jutrznię śpiewaną, która trwa do 12 godziny w nocy. O północy rozpoczyna się spiewana Msza pasterska. Kiedy Patryarcha zaintonuje Gloria in excelsis Deo, wówczas z chóru chłopcy betlejemscy dalej spiewają na głosy ten hymn anielski. Piękny i na głosy urządzony spiew niewinnych dziatek, ta myśl, że nad tem samem miejscem ongi Anieli zanucili ów hymn, to przeświadczenie, że się znajdujemy na samem Miejscu, gdzie Zbawiciel się narodził, wszystkie te okoliczności wywołują w duszy uczucia nie do opisania. Po uroczystej Mszy pasterskiej i odspie-

waniu laudesów urządza się wspaniała procesya z figurą Dzieciątka Jezus. Sam Patryarcha niesie na pięknem i misternie wykonanem żłóbku figurę Dzieciątka Jezus, a kapłani i pielgrzymi z zapalonemi woskowemi świecami wśród spiewu hymnu: „Jesu Redemptor omnium“ w dwóch szpalerach prowadzą Celebransa przez środek kościoła i udają się do miejsca, gdzie była grota, w której N. Marya Panna wydała na świat Zbawiciela. Przyszedłszy do groty tam składa Patryarcha figurę Dzieciątka Jezus na miejscu Narodzenia Pańskiego. Tu spiewa się ewangelia o Narodzeniu Pańskiem. Gdy dyakon przychodzi do słów: „I porodziła Syna swojego pierworodnego a uwinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie“, wówczas bierze figurę Dzieciątka Jezus ze żłobkiem i składa ją w Miejscu gdzie ongi stał Żłóbek. Po czem dalej spiewa ewangelję. Gdy przychodzi do słów: „Chwała na wysokości Bogu“ wówczas spiewacy cały ten hymn anielski poważnie ciągną dalej. Po odśpiewaniu tego hymnu spiewacy na przemian następujące śpiewają wiersze: „Betlejem, oto w tej małej ziemskiej szczelinie świata Stwórca narodzon — Tu pieluchami uwinięty. Tu w żłóbku złożon. Tu przez Pasterzy widzian — Tu wskazan przez Gwiazdę. Tu uczczony przez Królów. Tu śpiewali Aniołowie mówiąc: Chwała na wysokości Bogu. Alleluja. Alleluja. Alleluja“. Spiew ten w Grocie Narodzenia Pańskiego jest tak piękny,

poważny i wzniosły, tak potężne wywołuje uczucia wiary, miłości dla Boga i tej tajemnicy, iż żadne pióro tego określić nie zdoła. Szczęśliwy pielgrzym który w Betlejemie był na święto Bożego Narodzenia, szczęśliwszy jeśli stamtąd wyniósł głębszą i żarliwszą wiarę, miłość dla Boga a cnotami tę wiarę i miłość popiera. Szczęśliwy pielgrzym, jeśli przy żłóbku Chrystusa przyjął Najśw. Komunję — nie mniej szczęśliwymi mogą być wszyscy chrześcijanie katolicy w dzień Bożego Narodzenia, jeśli z wiarą, miłością i w duchu Kościoła katolickiego to święto obchodzić będą.

Święta Rodzino, Dziecię Boże, błogosław naszym Rodzinom, Rodzicom, Dzieciom, Ubogim i Sierotom, naszej pracy. My wszyscy wierzymy szczerze i głęboko że Ty Boże Dzieciątko jesteś Bogiem i człowiekiem, żeś Ty przyszedł na ten świat, aby nas zbawić. Kochamy Cię Jezu i za Ciebie i za Twoją naukę życie położyć jesteśmy gotowi. Matko Najświętsza, przed i po porodzeniu Dzieciątka Jezus nienaruszona, niepokalana Panno, uproś u Niego dla nas lepszej i pomyślniejszej doli na ziemi. Święty Józefie, Opiekunie nasz prowadź nas często do żłóbka Betlejemskiego i pokazuj nam w Kim złożone są nadzieje nasze doczesne i wieczne.



Dzieciątko Jezus czczone w Aracoeli, w Rzymie.

Nauka duchowna św. Antoniego z Padwy.

III.

Miłość Boża. Jej konieczność.*)

W ostatnim artykule mówiliśmy o naturze miłości i jej wzniosłości, trzeba nam teraz rozważyć tej cnoty konieczność.

Miłość jest nam potrzebną z podwójnego tytułu: po 1-e osobliwe przykazanie nam ją poleca; po 2-gie ona jest warunkiem, podtrzymaniem, życiem cnót innych. Bez niej jest niepodobnem dojść do celu nadnaturalnego, podobnie jak jest czystą niemożliwością uzyskanie celu bez środków doń prowadzących.

Rozważmy nasamprzód przykazanie miłości. Cnota ta, mówi św. Antoni silniej a szczegółowiej jest nakazana, niż inne cnoty. — Otwórzmy pismo Boże; na wszystkich jego kartach znajdziemy czy to sposobem formalnym, czy to domyślnie tę cnotę poleconą, wielki mandat Boży: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca swego, ze wszystkiej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich". Rozkazanie, które wam daję, mówi Mistrz Boski, jest to: Miłujcie jedni drugich. Zauważa św. Augustyn, że Bóg uczyniłby nam wielki zaszczyt, gdyby jedynie był się nam pozwolił miłować, lecz On nie poprzestał na tem,

*) Z francuskiego tekstu tłómaczył O. Bruno Nowakowski, patrz str. 193 wyżej.

gdyż ściśle zobowiązuje nas do miłowania siebie. On chce za wszelką cenę posiadać serce nasze, nalega i bez przestanku odwołuje się na to główne i najważniejsze przykazanie.

Jeżeli się zapytamy, jakie przyczyny, jakie pobudki ma Pan Bóg, iż tak naciska nas i zmusza do miłości, św. Antoni nam objaśnia i przywodzi cztery powody, dla których Pan dał szczególny nakaz miłości.

1. Miłość jest to hołd, który składamy Panu i Bogu naszemu z wszystkiego dobra, jakiem nas obsypał w hojności swojej; to danina, którąśmy Mu winni. Czyż nie należymy do Niego, czyż nasz umysł, nasze serce i wola nasza nie powinny Mu czci oddawać? Tak zaiste! Otóż miłość oddaje całą naszą istotę i wszystko, co mamy, — na usługi i na chwałę Boga! Zatem miłość to nasz najświętszy obowiązek. „A teraz Izraelu, woła Mojżesz, czegóż Pan Bóg twój żąda od ciebie, jedno abyś się bał Pana Boga twego, a chodził w drogach Jego a miłował Go". (Księga V. Mojż. roz. X., 12.).

2. Miłość jest to brzemię lekkie i jarzmo słodkie, o którem wspomina nam Ewangelia św. Nikt nie może zatem wymówić się od poddania się temu jarzmu. Nie! Przykazanie to nie jest ponad siły nasze, abyśmy go spełnić nie mogli. Nie jest tak oddalone, żebyśmy musieli narażać się na trudy i niebezpieczeństwa, by je odnaleść; ono jest tuż przy nas — w naszem sercu. Zresztą

zawsze pozostanie prawdą, co mówi św. Hieronim, iż Bóg nigdy niemożliwych rzeczy nie rozkazuje, a św. Augustyn dodaje, że miłość trudy usuwa. Święty zaś Antoni powiada, że obowiązek miłości jest łatwym do spełnienia. „A więc chcecież“, prawi dalej nasz Święty, „złożyć w darze waszą miłość? pragniecież obdarzyć kogo miłością i oddać ją komu w upominku? Nie możecie jej lepiej umieścić jak w Bogu Azaż Bóg nie jest najgodniejszym wszystkiej naszej miłości? Nadto on sowicie odpłaca się tym, którzy Go kochają“.

A może chcielibyście zamiast darować, sprzedać tę kosztowną perłę miłości? Sprzedajcie ją Bogu, ponieważ wielką wam za nią cenę daje On, który w celu posiadania waszego serca, odkupił was ceną krwi swojej. Ażeby być jedynym właścicielem człowieka, mówi święty Augustyn, Bóg go wykupił za cenę tak wysoką. Jakaż jest jeszcze zapłata za miłość? Królestwo niebieskie i żywot wieczny. Bóg, zda się, gwałtem, przemocą, chce pozyskać miłość naszą i dlatego żądając stanowczo naszego serca, błaga, grozi, ofiaruje dary i robi przyrzeczenia. Zaiste — brzemię miłości lekkiem jest do dźwigania, a obowiązek ten słodkim jest do spełnienia. Człowiek może spłacić dług miłości tem wszystkiem, co pod zmysły jego wpada. Jakto? Posługując się wszystkiemi stworzeniami, aby

wznieść swe serce do pokochania Stwórcy swojego i istotę swoją do stóp Stworzyciela swego.

3. Miłość czyni nas panami wszystkich dóbr, ona jest jakby krogulcem duchownym, przed którym żadna zdobycz nie ujdzie.

Wstęp ten potrzebuje wyjaśnienia, które dać spróbujemy.

Nasze najdroższe sprawy są związane z praktyką miłości. Ona to jest wielkim środkiem do ciągłego pomnażania naszych bogactw duchownych, naszych zasług. Azaż miłość nie jest najwznioślejszą pobudką, którą byśmy mogli nadać naszym czynnościom? nie jest że intencyą najszlachetniejszą, najdoskonalszą i najświętszą? Z drugiej strony nasze dobre uczynki nabierają znaczenia przedewszystkiem wskutek intencyi, jaką sobie zakładamy. Widzimy stąd, jakim to blaskiem jaśnieją najdrobniejsze nasze uczynki, jeśli słońce miłości je oświeca. Nadto, każdym razem, gdy szczerze cieszymy się z dokonania dzieł przez drugich, w pewnej mierze uczestnictwo mamy w zasługach tychże dzieł. Prawdą jest, że radość z dzieła dokonanego przez bliźniego jest aktem zasługującym, ale tylko w miłości znajdziemy źródło do tejże radości.

Jeżeli miłość wzbogaca nas w różny sposób zdobyczą duchowną, zazdrość wywołuje wręcz przeciwne skutki. Zamiast nas wzbogacać, umniejsza nasze dobro. Nietylko nie pozwala nam brać udziału w dobrach i zasługach bli-

źniego, lecz nadto odziera nas z własnych dóbr w całości, lub w części. Zazdrość, mówi święty Antoni jest cudzoziemką, uciekającą daleko od wszystkich dóbr. Następnie wylicza św. Antoni pobudki, które skłoniły Boga do postawienia na pierwszym planie przykazania miłości. — W spełnieniu tego przykazania wszystko prawo jest zachowane. [1]) Czyliż nie wiemy, że „wypełnienie zakonu jest miłość“, jak mówi św. Paweł (list do Rzym. XIII.): i że wszystkie nauki proroków mieszczą się w tem jednem: „będziesz miłował“. Jezus Chrystus nazywa przykazanie miłości, swojem przykazaniem, gdyż mówi święty Grzegorz „nie masz w rzeczy samej innego przykazania, tylko to jedno przykazanie miłości“. Wszystko, cokolwiek jest nakazane, polega na miłości, lub z niej pochodzi. Miłuj, mawiał Apostoł miłości, — a to wystarczy. [2]) Miłość zatem jest cnotą najformalniej przepisaną, najdobitniej poleconą. Jest ona wyrazem woli Boga, a zarazem najusilniejszem poleceniem Jego Ojcowskiego serca. Miłość jest cnotą najpotrzebniejszą; zaraz to udowodnimy. Trzeba nam obecnie zatrzymać wzrok nad innym punktem.

Przywiedźmy sobie na pamięć słowa Świętego: Miłość jest cnót królową, podobnie jak

[1]) Teksta św. Antoniego dotąd przytoczone, znajdują się w VI. kazaniu o Apostołach.

[2]) Św. Jan Ewangelista w listach swoich i w kazaniach często o miłości zwykł był przemawiać do swoich słuchaczy.

pokora miarą. W królestwie serca miłość kieruje i rządzi jako monarchini. Jest więc tak potrzebną do rządu naszego serca, jak konieczną jest władza w społeczeństwie. Bez miłości ciągły nieład byłby w naszem wewnętrznem usposobieniu. Byłoby to anarchią. Małe królestwo duszy naszej, przeciw sobie rozdzielone, rychło by się rozpadło.

Miłość konieczną jest cnotom naszym, jak korzenie drzewu. Św. Grzegorz mówi: Tak samo — jak korzeń jeden liczne wydaje gałęzie, tak miłość jest rodzicielką cnót wielu. Nie spodziewajcie się znaleść gałązkę zieleniejącą się i zdrową dobrych dzieł, jeśli ona nie pozostaje na korzeniu miłości. [1]) Pozwólmy teraz mówić św. Antoniemu: Według św. Grzegorza, mówi on, miłość nazwaną jest związką doskonałości, ponieważ nią są związane wszystkie dobre uczynki, aby się nie rozproszyły i nie zmarniały. Każde dobre dzieło jest narażone na zatonięcie wśród przepaści, jeśli go nie zatrzyma węzeł miłości. Gdybyśmy wszystkie cnoty zgromadzili, bez miłości nie mogłyby stanowić budynku duchownego naszej duszy, tak samo jak kamienie lub deski nie mogą się trzymać razem bez spojenia. Miłość nietylko spaja i jednoczy wszystkie części duchownego budynku, ale nadto je porządkuje i zestraja. I tak: ona układa oczy do skromności — ciało do czystości — ucho do po-

[1]) Księga 28 moral. roz. 19

słuszeństwa. Nasze zmysły są łomne jak szkło. Przez ogień miłości zmysły nasze, równie jak szkło dają się użyć i pokierować. Chcemyż więc ciała nasze uczynić zdolnymi przybytkami dla Ducha św.? Kierujmyż niemi miłością, poleconą nam przez Zbawcę w świętej Ewangelii. [1])

Te piękne słowa św. Antoniego obejdą się bez komentarza. Wykazują one jasno konieczność cnoty miłości. — Oto inny ustęp jest również dobitny: Ten, który nie słucha słów Bożych, odrzuca i prawo Jego miłości, gdyż „wypełnienie zakonu jest miłość". Bez miłości i modlitwa nie jest przyjemną Bogu. „Wasze ofiary całopalne, mówi Pan, t. z. wasze posty, wasze pokuty, nie podobają mi się. Wasze ofiary t. z. wasze jałmużny nie są mi przyjemne, gdyż oddaliliście od siebie miłość". Cóż więcej nadto powiedzieć? Wszystkie wasze uczynki nie są zasługującemi na żywot wieczny, jeśli nie są zaprawione wonią miłości. [2]) (C. d. n.)

CZĘŚĆ HISTORYCZNA.

Żywot św. Antoniego z Padwy.

(Ciąg dalszy.)

1224—1225.

Zaledwie skończył O. Antoni swoje postne kazania w Werselu otrzymał od S. O. Franciszka

[1]) Kazanie na piątek o poście.
[2]) Kazanie V. na Czarną Niedzielę.

obedyencyę, aby się udał do Montpellier, do Francyi. Tam miał kazania głosić, uczyć swoich braci i rozszerzyć zakon. Pieszo udał się na miejsce przeznaczenia, a którędy przechodził, tam głosił słowo Boże. Stanął wreszcie w Montpellier. Tu rozpoczął zaraz swój urząd kaznodziejski. Wszyscy się zbiegali na jego kazania. Jakimkolwiek mówili językiem rozumieli O. Antoniego, widzieli w nim wielkiego Męża Bożego. Oprócz kazań zajmował się O. Antoni wykładami teologii dla swoich braci. Tu w Montpellier napisał komentarz na psalmy, to jest objaśnienia, czerpane z Pisma świętego, Ojców Kościoła używając tłómaczeń greckich, syryjskich i chaldejskich. Wierną miał pamięć, boć bez książek ten komentarz napisał o ile sobie przypomniał z nauk u kanoników regularnych w Lizbonie i Koimbrze odebranych. Pewien Nowicyusz wykradł mu to dzieło i uciekł z klasztoru. Wówczas O. Antoni prosił Boga nietylko o zwrot rękopisu ale i o powrót zbłąkanej duszy. Nowicyusz uciekający z rękopisem przybył do mostu nad pewną rzeką rozpięty I oto straszne mu zjawia się widziadło. Był to murzyn o groźnem obliczu ze szpadą wyciągniętą nakazujący mu wrócić się i oddać mistrzowi zabrany rękopis mówiąc: Jeśli nie posłuchasz, ta szpada cię przeszyje, a ciało twe wrzucę w głąb rzeki. Przelęknięty nowicyusz wrócił do klasztoru, padł do nóg O. Antoniemu i prosił o przebaczenie za podwójne przestępstwo.

Litość zdjęła serce O. Antoniego i przebaczył winowajcy. Odtąd wytrwał ów nowicyusz w zakonie i umarł świątobliwie. Nie dziw więc że św. Antoni odtąd słynie jako obrońca rzeczy zgubionych. Św. Bonawentura i O. Wilhelm Pepin z zakonu OO. Dominikanów twierdzą, że ten przywilej odszukiwania rzeczy zgubionych dał św. Antoniemu sam Bóg wszechmocny. (C. d. n.)

Jubileusz w Żurominie.

Św. Antoni Padewski.

W Żurominie, miasteczku gubernii płockiej był niegdyś klasztor OO. Reformatów. Tam, przy ich kościele znajdował się obraz cudownej Matki Bożej składającej Dzieciątko Jezus w ręce św. Antoniego Padewskiego. Obraz ten był przed dwunastu laty u pobożnego żuromińskiego mieszkańca, który się nazywał Bloch. Mieszczanin ten nadzwyczaj pobożny modlił się przed tym obrazem i polecał się gorąco opiece N. Maryi P. Gdy raz był pogrążony w modlitwie ujrzał, że krople rosy pokryły obraz i spadały zwolna. Zjawisko to powtarzało się przez cały miesiąc, nadto w nocy dnia 8. września 1696, a więc temu lat dwieście, jasność tak wielka się okazała nad chatą Blocha, iż mniemano, że to dzień zaświtał. Wkrótce jasność ustała — a nocy ciemność dalej trwała. Odtąd do chaty Blocha, do obrazu tam cudownego zbiegał się lud żuro-

miński. Biskup płocki, ksiądz Załuski Ludwik wysłał na miejsce komisyę, a później sam przybył. Skoro sprawdzono cuda pozwolił wystawić kaplicę i tam cudowny obraz umieścić. Działo się to w roku 1714. Kaplica później spłonęła lecz obraz cudowny ocalał. Hrabia Andrzej Zamoyski, właściciel wsi wystawił drewniany kościół i tam ten obraz umieszczono. Od r. 1778 obraz cudowny otrzymali OO. Reformaci.

Pieśń na cześć cudownego obrazu zaczyna się od słów:

Zawitaj Jezu w ręce Antoniego
Z rąk Matki Swojej przeniesion do Niego,
Przenieś się do nas z łaską Boską Twoją
Oczy i serca niech się z Tobą spoją.

Ś. p. O. Sadok Barącz, zakonu Dominikańskiego w książce wydanej r. 1891 we Lwowie na str. 305 między innemi pisze, że obraz żuromiński jest $1^1/_2$ łokcia wysoki a 1 łokieć szeroki. Korony wieńczą obraz Matki Bożej i Dzieciątka Jezus. Pełno wotów okalają obraz. Dziwna rzecz, że ś. p. biskup Józef Andrzej Załuski wyliczając miejsca wsławione cudami obrazów Matki Bożej Żuromińskiego obrazu nie przytoczył.

Cześć św. Antoniego Padewskiego u OO. Reformatów.

Najprzewielebniejszy Ojciec Joachim Maciejczyk, exminister prowincyi OO. Reformatów z Wieliczki pisze nam, co następuje. W naszych

wszystkich kościołach zaprowadzone jest Stowarzyszenie ku czci św. Antoniego. W Krakowie zapisało się już parę tysięcy a u nas w Wieliczce 2.472 osób po dzień 5. września b. r. Tu św. Antoni jest bardzo czczony od najdawniejszych czasów, to jest od samego osiedlenia się zakonu naszego w Wieliczce. Wiele cudów doznali pobożni za przyczyną tego Świętego. Najnowszy cud był taki:

W lutym b. r. pani Józefa Targowska, lat 24 licząca a zamieszkała z mężem w Częstochowie dostała skira w języku. Choroba przybrała straszne rozmiary. Żadne środki nie pomogły, cały język był jedną raną — spuchł tak, że biedna chora ust złożyć nie była wstanie a przytem ból dokuczał jej wielki. Za pokarm mógł jej służyć płyn jaki. Później i podniebieniu zagrażała choroba. W klinice panowie litością zdjęci nie robili nadzieji, zalapisowali tylko i odesłali do domu. Przybyła do Wieliczki do krewnych jej męża. Jęki, bezsenność, płacz męczyły ją samą i otaczających ją krewnych. Udała się do opieki św. Antoniego, krewni i chora zaczęła odprawiać Nowennę i oto czwartego dnia wyzdrowiała, język się zagoił. Ten fakt zaprzysięgli naoczni świadkowie".

Od dwóch miesięcy pisze O. Maciejczyk, na gorące prośby wiernych urządziliśmy tutaj (w Wieliczce) puszkę na chleb św. Antoniego. Do niej wkładają pobożni swe prośby i intencye,



Obraz św. Antoniego w kościele OO. Reformatów w Wieliczce.

które w każdy wtorek po Mszy św. kapłan czyta przed ołtarzem św. Antoniego, odmawiają się stosowne modlitwy, a ofiarowane jałmużny na chleb św. Antoniego rozdają się ubogim. Na tem nabożeństwie co wtorek odprawianem cały kościół wypełniony jest ludem.

Za tę budującą wiadomość Redakcya Głosu św. Antoniego składa dzięki N. O. Joachimowi Maciejczykowi.

Rzecz ukradziona znaleziona.

Od najmłodszych lat mego życia pokładałam zawsze wielką ufność w opiece św. Antoniego, to też gorąco się zawsze modliłam do Niego i polecałam i dotąd polecam się Jego Opiece. Jakkolwiek niegodna niejednokrotnie wysłuchiwana byłam. — Z pomiędzy wielu próśb moich, jedno zdarzenie przytaczam co miało miejsce w domu moich rodziców. Pewnego razu zginęła broszka mej matce, gdzie posądzenie było na jednę z osób, która w domu naszym w przeddzień tej zguby była, a że ta osoba do lekkomyślnych należała, więc gdy na nią ta myśl padła, że brożkę zabrała, powiedziano: „Azatem to już pójdzie do żydów“, na to ja odpowiedziałam: „Będę się modlić do świętego Antoniego a broszka się znajdzie“. Otrzymałam odpowiedź: „Z ręki żydowskiej to już i święty Antoni nie wyrwie“. Powiedzenie to uchy-

biające memu Cudotwórcy mocno mnie zabolało i tem więcej postanowiłam się gorąco modlić, prosić Go, aby tę zgubę wyjawił. Na drugi dzień pobiegłam na Mszę św. do kaplicy św. Antoniego i jak można najgoręcej błagałam Go o wynalezienie zguby, ale nie chodziło mi tu głównie o broszkę i jej wartość, ale o zbicie zwątpienia osoby wypowiedzanego słowa: że i święty Antoni z rąk żydowskich broszki nie wyrwie. Wysłuchawszy Mszy św. wyszłam z kościoła pełna nadzieji i z tym przekonaniem, kiedy stanęłam w progu domu, odezwałam się do mej matki: Mamo broszka się znajdzie. W ten sam dzień w południe otwierają się drzwi wchodzi żyd, który zwykle nosił koszyk z pomarańczami, na to matka moja odezwała się do żyda: Idź sobie — pomarańcz nie kupię — no ale ja po co innego teraz tu przyszedł — mam pani coś powiedzieć.— W tem rozwija papier w którym była broszka matki mojej. Odbierając z rąk żyda broszkę matka pyta: a skąd tyś ją wziął? dostałem za dług od jednej osoby, ale że mi powiedziano że to broszka jest pani, więc ją odnoszę. Moja radość mój tryumf był nie do opowiedzenia, że święty Antoni właśnie pokazał, że wszystko może uczynić, bo mu sam Stwórca tej łaski udzielił. Czy niema cudów? – A więc on żyda przysłał aby zgubę oddał. — To też podając to zdarzenie powiedzieć mogę tylko — ufajcie świętemu Antoniemu. Módlcie się wszyscy z wiarą

ktokolwiek Jego pomocy wzywa czy prędzej czy później pociechy dozna.

Z pod Krakowa 1. listopada 1896.

Helena O.

Cześć św. Antoniego w kraju.

Podpisany prosi o umieszczenie w pisemku „Głos św. Antoniego“ ku czci św. Cudotwórcy zebrane wiadomości z Szematyzmu Kleru świeckiego i wiarogodnych osób:

W Sieniawie w parafii Raba wyżnia, dyecezyi Krakowskiej jest kaplica drewniana na cześć św. Antoniego fundowana roku 1750, przez Andrzeja Sędzimiera. Św. Antoni odbiera cześć w dniu Jego święta, to jest dnia 13. czerwca. Z okolic Rabki, Jordanowa, Nowegotargu, Kliksuzowej spieszy tam lud gromadnie na odpust, w inne dnie bywa często Msza św.

W Nowymtargu, w kościele farnym jest ołtarz św. Antoniego, śliczna statua za szkłem, w dniu Jego święta, to jest 13. czerwca odprawia się uroczysta wotywa zamawiana rok rocznie przez cech krawiecki.

W Maniowach, w dyecezyi Krakowskiej, w kościele farnym jest ołtarz św. Antoniego. Ku czci św. Cudotwórcy zawiązał się cech, którego członkowie utrzymują światło i potrzebny ubiór ołtarza.

Cześć św. Antoniego za granicą.

Na Węgrzech, w Matyaszowcach, na Spiżu, blisko granicy Galicyi, święty Antoni odbiera wielką cześć, w dniu 13. czerwca. W tym dniu jest odpust parafialny. Gdy się poczciwy lud dowiedział o poboż. Stowarzyszeniu św. Antoniego, prawie połowa parafian dała się zapisać w Kalwaryi Zebrzydowskiej. Co gdy się dowiedział ich ks. proboszcz oraz dziekan, bardzo pochwalił ich pobożność, przyczem dodał, iż sam się postara o wpisy dla swoich parafian, żeby wszyscy mogli czcić św. Antoniego.

Harklowa 22. września 1896.

Józef Wicherek,
Zelator poboż. Stow. św. Antoniego.

Cześć św. Antoniego w Gostyniu (w Poznańskiem).

P. S. C. Szymankiewicz opisuje pobożność Gostyńczyków do św. Antoniego z Padwy. Oto 15. sierpnia b. r. w dniu urodzin św. Antoniego z Padwy zebrali się mieszkańcy Gostynia pod figurą św. Cudotwórcy, oświecali ją przez cały dzień, ubrali w kwiaty, przystroili w wieńce, wysłuchali odczytu o żywocie Świętego i ze łzami pożegnali św. Antoniego figurę. Co wtorek zaś utrzymują światło przed tąż że statuą — składają ofiarki na chleb dla ubogich i dziękczynienia za łaski odebrane.

Nowi członkowie, zelatorowie, dyrektorowie
pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup Sufragan Archidyecezyi lwowskiej Józef Weber, doktor św. teologii przystąpił do pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy dnia 3. października b. r. Nadto zostali Dyrektorami tego pobożnego Stowarzyszenia X. Paweł Kamiński, X. Jan Ładygo, X. Roman Sikorski w Poznańskiem, X. Paweł Wyszyński, X. Antoni Dubisso, X. Franciszek Wołoszyński, proboszcz w Borszczowie, X. Piotr Rylski w Kozłowie pod Milatynem, X. Franc. Walczyński w Tarnowie, X. August Schumann, I. Kamiński kierownik szkoły w Tarnowcu obok Jasła, M. Bernardyna, felicyanka w Besku, Józefa Brandstätter w Hucisku.

Kronika.

We Lwowskim kościele OO. Bernardynów dnia 6. października po uroczystem nabożeństwie przed św. Antonim Padewskim i nauczce mianej przez O. Czesława Bogdalskiego zawieszono obok ołtarza św. Cudotwórcy skrzynki na polecenia i na jałmużny p. t. Chleb św. Antoniego.

Polecenia i dziękczynienia.

I.

Święty Antoni, jeśli mnie wyleczysz z mej ciężkiej choroby (epilepsyi) a ojca mojego z nałogu

pijaństwa dam na chleb dla ubogich 15 marek. Maryanna Szylderowicz, sierota ciężko strapiona — zgromadzenie zakonne Salezyanek — ciężko chora osoba — pewna sługa — pewna osoba polecają się opiece św. Cudotwórcy.

Mikołaj Stankiewicz w swojej chorobie, I. R.... w Jarosławiu, N. N. we Lwowie polecają się opiece św. Antoniego.

Helena O... z pod Krakowa bardzo trudną sprawę poleca opiece i pomocy św. Cudotwórcy.

I. T. poleca Jana, Julianna Skorydyńska, K. S. ze Lwowa o zdrowie dla Karoliny, Regina Sz... z Krakowa swoją matkę Zofię, Aleksander Czaplicki swoją wnuczkę.

II.

Dziękczynienia.

Aleksander Strzelbicki i N. N. składają dzięki za odebrane łaski za przyczyną św. Cudotwórcy. Z Przeworskich stron Maryanna składa dzięki za to, że za przyczyną św. Cudotwórcy jeszcze przed dwoma laty uratowała bydle chore, jedyne w pewnym domu. Władysława Bykiewicz z Dembna. Marya Michalewska ze Lwowa.

Jałmużny p. t. Chleb św. Antoniego.

(Ciąg dalszy.)

P. Piotrowska Sabina ze Lwowa 5 złr. Klara F. i Emilia Faffówna po 2 złr. w. a.

Teresa Kasper z Niska ze skarbonki umieszczonej obok obrazu św. Antoniego 9 złr. 60 ct. I. T. we Lwowie koronę. Hobgarski Tyberiusz 44 ct. Józefa Pączek 25 ct. Maryanna Kwolek 25 ct. A. Kierska ze Zbaraża 2 złr. 50 ct. Z Czarnowąsa dyecezyi Wrocławskiej złożyli po marce Antoni Junger, Rozalia Gräupner z parafii Opolskiej, Tekla Bartosz, Marya i Agnieszka Hossalla, Antoni Niemczyk z Czarnowąsa 3 marki. Gregorz Junger i Katarzyna Danys po 70 feników. Po 50 feników złożyli: Antoni, Witolla, Sylwester Fausz, Franciszek Russek, Jadwiga Niedworak, Marya Hylla, Franciszka Hylla. Z Opola Paulina Paczuta, Zuzanna Ciupka również po 50 fen. Kazimira Włochowa 1 złr. z Leżajska. Barbara Klimkiewicz ze Suchej 1 złr. 40 ct.

Jałmużny rozdane:

Dąbrowski, obarczony rodziną i chorą mający żonę 4 złr. Szubertowa staruszka 1 złr. 50 ct. Ubogi szewc obarczony dziatwą chorą we Lwowie M... Ka... 8 złr. W Przeworsku O. gwardyan Felicyan Fierek dał 50 ct. ubogim, które otrzymał od p. Małeckiej na chleb dla ubogich.

Za pośrednictwem p. Mitisówny J. C... we Lwowie dwie ubogie sieroty 5 złr., Regina i Józef Płonkowie we Lwowie 5 złr.

Przypomnienie.

Odwiedzający kościoły OO. Bernardynów lub OO. Reformatów od I. nieszpór do II Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi po zwykłych warunkach dostąpić mogą odpust zupełny. Acta Ordinis XII. 18.

Kółka nieustającej Drogi Krzyżowej.

(Ciąg dalszy.)

XV. Przy kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie: Franciszka Serafinówna, Marya Łasocińska, Fryderyka Bielikiewicz, Elżbieta Stachowicz, Marya Szczupakowa, Katarzyna Szczupak, Aniela Szczupak.

XVI. Przy kościele OO. Bernardynów we Lwowie: Katarzyna Baranowska, Petronela Daszek, Katarzyna Bohłod, Marya Derzecha, Melanja Hołub, Marya Stopa, Aniela Waszkówna.

XVII. Przy kościele OO. Bernardynów we Lwowie: Marya Łużecka, Felicya Kinaszewska, Michalina Oprzędkiewicz, Józefa Blicharska, Apolonia Kramasz, Anna Pulhaj, Marya Rodzińska.

XVIII. Przy kościele OO. Bernardynów we Lwowie: Adam Zaprutkiewicz, Agnieszka Karasek, Józef Karasek, Katarzyna Aniszewska, Marya Karasek, Marya Zaprutkiewicz, Bronisław Bartoszyński.

XIX. Przy kościele OO. Bernardynów we Lwowie: Wilhelmina Witwicka, Anna Mrozińska, Julia Stawniczowa, Jędrzej Hłand, Anastazya Hłand, Kazimiera Puszakowska, Leontyna Prajdel.

XX. W Krakowie zebrała p. L. Pawlas, zelatorka. Dobrzańska Kazimiera, Schlosserówna Marya, Schlosserówna Karolina, Studnicka Marya, Pawlas Marya, Pawlas Lubina, zelatorka, Garanówna Teresa.

XXI. W Stanisławowie zebrała zelatorka: p. Eiseltówna Natalia. Emilia Bilinkiewiczowa, Agnieszka Mocniak, Wiktorya Prorok, Marya Kolewska, Walerya Miłkowska, Melanja Hofman, Alfonzyna Janikowa.

XXII. W klasztorze OO. Bernardynów w Sokalu: Alexy Klajewicz, Edward Kułakowski, Albin Narowski, Jerzy Guzewski, Teofil Mudry, Wojciech Garbień, Leopold Dąbrowski.

XXIII. We Lwowie przy kościele OO. Bernardynów: Marya Rodecka, Apolonia Kozłowska, Rozalia Bartnik, Anna Malarska, Anna Bałdys, Walerya Kozłowska, Maryanna Grdeń.

XXIV. Przy kościele OO. Bernardynów w Brzeżanach: Weronika Zając, Tekla Janczyszyn, Jolanta Czumińska, Marta Jęchorek, Józefa Karaśkiewicz, Kunegunda Holzer, Karolina Kinczel.

XXV. Przy kościele OO. Bernardynów w Brzeżanach: Ludwina Konopacka, Józefa Münzger, Feliksa Makohońska, Alojza Nowaczek, Eugenia Nowaczek, Wincenta Kamińska, Marya Antonowicz, Rozalia Niewińska, Marya Popiel, Józefa Misiewicz, Helena Misiewicz. Julia Burysz, Marya Burysz, Julia Cumink, Józefa Szpunar, Antonina Szpunar, Karolina Blira, Marya Zimoska, Helena Żurakowska, Olga Jaremowicz, Marya Czapelska, Marya Lubiniecka, Henryka Ciecińska, Paulina Borkiewicz, Marya Zator, Rozalia Piechocka, Emilia Kozłoska, Franciszka Mykietyn, Marya Nowotna, Apolonia Górecka, Feliksa Zakrzewska.

Uwaga.

Dnia 1. listopada b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu w kościele OO. Bernardynów we Lwowie po nauczce wypowiedzianej z ambony przez O. Czesława Bogdalskiego uroczysty wspólny obchód Drogi Krzyżowej odprawili członkowie pobożnego Stowarzyszenia nieustającej Drogi Krzyżowej.

Ukrzyżowanie.

Na Jasnej Górze w Częstochowie wystawił Dr. Henryk Lgocki wraz z malarzem artystą p. Stanisławem Radziejowskim pa-

noramę Ukrzyżowania. Tło do panoramy robili Frosch i Krieger z Monachium. Obraz przedstawia chwilę przed skonaniem Chrystusa. Obok Krzyża są figury Matki Boskiej, Jana Apostoła, Maryi Magdaleny, Weroniki z chustą i t. d. Poniżej Krzyża i po za nim przedstawia się Jerozolima z basztami i gmachami, zamkiem „Antonia“. Po za miastem góra złej rady, dom Annasza. Na okół krajobraz przedstawiający bliższą i dalszą okolicę Jerozolimy. Krytycy powiadają, że najsłabszą jest grupa główna, to jest Chrystus i Jego otoczenie. Pomimo to pielgrzymi Częstochowscy z widoku tej panoramy doznają zachwytu i spotęgowania uczuć religijnych.

Wolno drukować za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie ul. Lindego l. 4.

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy odzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi.
7. Spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20. czerwca.

III. Warunki przyjęcia.

8. Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodników miejscowych, lub do Kierownika krajowego we Lwowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnic podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

Uwaga. Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

W Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy

można nabyć:

1. Najnowsze dzieło o „Palestynie“ za 3 zł. 50 ct. (6 marek pruskich.)
2. Pamiątka 400-letniego obchodu Bł. Jana z Dukli za koronę (lub markę).
3. Ceremonyał trzeciego zakonu obejmujący katechizm i inne sprawy tercyarskie. Cena 12 ct. (36 feników).
4. Dziewięciodniowe nabożeństwo do Bł. Jana z Dukli z obrazkiem. Cena 12 centów (36 feników).
5. Sposób słuchania Mszy świętej na cześć Bł. Jana z Dukli, oraz przeróżne modlitwy, z dwoma rycinami kielicha i ornatu Bł. Jana z Dukli. Cena 12 ct. (36 feników).
6. W kwestyi społecznej, czyli w sprawie III. zakonu. Cena 8 ct. (24 feników).
7. Pobożne stowarzyszenie Drogi Krzyżowej z rycinami. Cena 12 ct. (36 feników).
8. Trzy upominki dla Braci OO. Bernardynów w sprawie historyi tego zakonu. Każdy upominek po koronie (lub marce).
9. Odczyt o Ziemi świętej. Cena 23 centów.